

Harcerska akcja na łowickie więzienie

Natychmiast po wyzwoleniu Łowicza przez Armię Czerwoną (17 stycznia 1945 r.) zorganizowano władze miasta i powiatu. Oparto się przede wszystkim na członkach Polskiej Partii Robotniczej i częściowo na członkach Polskiej Partii Socjalistycznej oraz Stronnictwa Ludowego. Utworzono milicję obywatelską i Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Faktyczną władzę posiadało jednak NKWD.

Rozpoczęły się aresztowania członków Armii Krajowej. Aresztowano Adama Ambroziaka „Edwarda”, oficera od zrzutów lotniczych z Komendy Łowickiej AK. Poszukiwano ostatniego komendanta Łowickiego Obwodu AK mjra Lucjana Zielińskiego „Łana”. Aresztowano też kilku członków Szarych Szeregów – drużynowego Grup Szturmowych Zbigniewa Fereta „Cyfrę”, jego sekcyjnego Aleksandra Piętę „Lisa”, Czesława Kuśmierkowskiego „Szarego”. „Cyfrę” aresztowano w lutym 1945 roku pod zarzutem posiadania radia oraz współpracy z Niemcami. Z łowickiego więzienia przesłał rodzinie gryps, w którym pisał, że kilka dni wcześniej wywieziono grupę członków AK najprawdopodobniej na Sybir, a także to, że w więzieniu przebywa Aleksander Pięta „Lis”. Uzyskane wiadomości były alarmujące. Po dyskusji, członkowie Szarych Szeregów podjęli decyzję, że tak jak Janka Bytnera w Warszawie, trzeba uwolnić „Cyfrę” w Łowiczu. Do pomysłu przekonano komendanta hufca Jana Kopałkę „Antka”. Przygotowano niezwykle starannie plan akcji. Udział w niej wzięli:

- hm. Jan Kopałka „Antek”, „Żar”, „Hanka”, dowódca akcji
- phm. Marian Szymański „Wędzidło”, I- zastępca dowódcy akcji
- phm. Jerzy Miecznikowski „Wędzidło”, II-gi zastępca dowódcy akcji
- phm. Kazimierz Chmielewski „Gryf”,
- dh Wojciech Tomczyk „Kmicic”,
- dh Józef Wolski „Jurek”,
- dh Mieczysław Grzybowski „Kora”,
- dh Bohdan Józefowicz „Grom”,
- phm Eugeniusz Nowakowski „Jeż”.

Ponadto pośrednio wzięli udział:

- dh Stefan Wysocki „Ignac”, przechowujący w czasie akcji dokumenty uczestników
- dh Edward Horbaczewski „Pająk”, u którego złożono broń krótką po akcji
- dh Wojciech Marjański „Wicherski”, u którego złożono broń długą po akcji,

- dhna Zofia Chmielewska „Zoja”, która napisała na maszynie pismo potrzebne w akcji.

- Przebieg akcji

Akcja przeprowadzona została 8 marca 1945 r. i rozpoczęła się o godz. 19:00, a zakończyła o 19:41. Po przecięciu przewodów telefonicznych łączących więzienie z miastem 3 osobowa grupa: „Antek”, „Kora” i „Więciadz”, udając milicjantów wprowadziła na teren więzienia „aresztowanych” „Wędzidłę” i „Groma”, aby ich osadzić w areszcie. W ten sposób przedostano się za mury więzienia. Następnie rozbrojono strażników na wartowni przy kracie wewnętrznej. Inna grupa w składzie „Gryf”, „Kmicic”, „Jurek”, widząc, że „Antek”, „Kora” i „Więciadz” są już na terenie więzienia rozbroili wartownika w budce znajdującej się przed budynkiem więzienia przy ul. Kurkowej. Harcerze mieli szczęście, wartownik właśnie jadł kolację.

Wszystkich zatrzymanych funkcjonariuszy więziennych przebywających wewnątrz więzienia przeprowadzono do jednego pomieszczenia. Następnie otwierano kolejno każdą celę, uwalniając ponad 70. żołnierzy AK. Oczywiście uwolniono „Cyfrę”. Wypuszczonych wyprowadzano na łąki przyległe do terenów łowickiego więzienia i objaśniono – jesteście wolni, każdy sam decyduje jak sobie radzić, dokąd się udać.

Podczas akcji miały miejsce nieprzewidziane zdarzenia:

- do stojącego przy furtce wyjściowej „Kmicica”, który udawał strażnika, zgłosiło się dwóch funkcjonariuszy UB, którzy przyszli po kilka kobiet aresztek do sprzątnięcia komendantury miasta. Zostali wpuszczeni na teren więzienia, rozbrojeni i osadzeni w celi,
- w czasie trzymania pod bronią strażników na wartowni, nagle zakradł się jeden ze strażników i rzucił się na plecy „Wędzidły” usiłując go przewrócić. Stojący dotąd strażnicy ruszyli na pomoc koledze. „Wędzidło” krzyknął wtedy do „Więciadza” – bij! „Więciadz” uderzył kolbą swego peemu strażnika wiszącego na plecach „Wędzidły”. To pomogło, strażnik puścił „Wędzidłę”. Inni strażnicy pozostali na miejscu,
- powracająca po akcji do mieszkania „Pajaka”, aby złożyć broń, grupa harcerzy spotkała dwuosobowy patrol MO. Milicjantów rozbrojono, wyjmując z ich broni zamki i puszczono wolno.

- Reakcja władzy

Następnego dnia w Łowiczu zawrzało. Na ulicach widać było pełno wojska i milicji, patrole sprawdzały dom po domu, przeprowadzały rewizje. Wyłapywano młodych mężczyzn i doprowadzano ich na konfrontację ze służbą więzienną. Przez „sito filtrujące” przeszła niemal cała młodzież Łowicza. W ten sposób zostali rozpoznani i aresztowani: „Grom”, „Kmicic”, „Jurek” i „Gryf”. „Groma” umieszczono w więzieniu. „Kmicic”, „Jurek” i „Gryf” zostali osadzeni w areszcie NKWD w Łowiczu przy ul. Zduńskiej. Warunki w areszcie były bardzo ciężkie. Na areszt przeznaczono pomieszczenia kuchenne na drugim piętrze w budynku mieszkalnym, które zajęło NKWD. Wszystkim aresztantom zabrano paski, szelki oraz obcięto wszystkie guziki od spodni. Tak więc jedna ręka była stale zajęta. Wcześniej, ok. 4⁰⁰ nad ranem 9 marca „Bezpieka” przeprowadziła rewizję w domach „Wędzidły” i „Więciadza”. Aresztowano całe ich rodziny. Po zakończonym morderczym śledztwie, przeprowadzonym przez funkcjonariuszy NKWD, „Gryfa”, „Jurka” i „Kmicica” przewieziono do więzienia przy ul. Kurkowej w Łowiczu, tam ponownie poddano śledztwu. W końcu marca tego samego roku ww. trójkę przewieziono do Łodzi, do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa. Po kolejnym ciężkim śledztwie, 18 kwietnia 1945 roku odbyła się rozprawa w Okręgowym Sądzie Wojskowym, która zakończyła się wyrokami: Kazimierz Chmielewski „Gryf”, Józef Wolski „Jurek” i Wojciech Tomczyk „Kmicic” zostali skazani na karę śmierci. Bohdan Józefowicz „Grom”, jako młodociany, został skazany na 10 lat więzienia. Po wielorakich staraniach Bolesław Bierut zamienił karę śmierci na 10 lat więzienia. W wyniku amnestii ogłoszonej po wyborach z marca 1947 r. cała czwórka wyszła na wolność.

Akcja na więzienie zaważyła w istotny sposób na młodzieży szaroszeregową. Z jednej strony budziła podziw swoim rozmachem, precyzją i tym, że została przeprowadzona bez jednego wystrzału, a z drugiej strony surowość represji, kar, pobudzała do zastanowienia się, jaką wybrać drogę w nowej rzeczywistości.

dr Tadeusz Żaczek